

GILBERT

Gilbert: Przyjemny wieczór.

Ania: Chłodny, ale przyjemny.

Gilbert siada ostrożnie i okrywa Anię swoim swetrem; potem częstuje ją ciastkiem

A: Ooo, marchewkowe. Kto by pomyślał...

G: Ale ja, wcale ... to znaczy... nie wiem skąd...

A: Żartowałam... Czekoladowe. Moje ulubione.

G: Wiesz Aniu, zawsze chciałem to powiedzieć. No, że wtedy, w klasie, strasznie głupio się zachowałem. Przepraszam.

A: E tam... Dawno i nieprawda... Ja też się wtedy za bardzo nie popisałam.

G: Dawno i nieprawda...

Końcówka dialogu na wstępie do piosenki

G: To co – przyjaźń?

A: Brzmi całkiem interesująco.

G: Skoro tak mówi najinteligentniejsza dziewczyna w Avonlea, to chyba warto jej posłuchać.